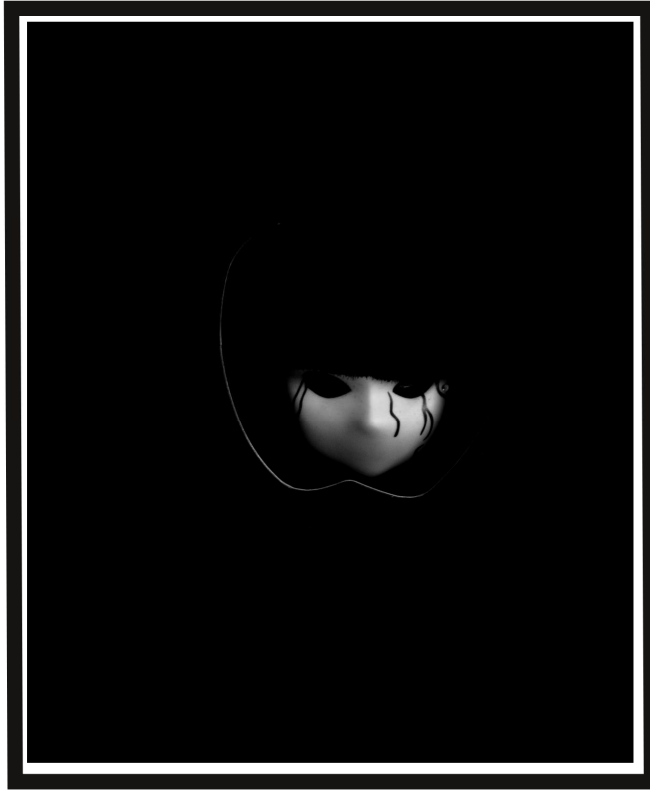


Amor Fati

ANTROPOLOGICZNE CZASOPISMO FILOZOFICZNE

wrzesień 3(3)/2015

ISSN: 2449-7819



Tanatologia

Część II

Wydawnictwo Leimak



MAGDALENA GOŁĘBIEWSKA

AGNIESZKA BŁYSZCZEK

*Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie*

ZEPSUCI ZA ŻYCIA, CHOĆ MYŚLA, ŻE WIECZNI... WSPÓŁCZESNY DIALOG MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIA

*Spoiled for life, but the idea that eternal...
Contemporary dialogue between life and death*

Słowa kluczowe: śmierć, przemijanie,
hedonizm, konsumpcjonizm, autorefleksja,
utrata.

NOWOCZESNE SPOŁECZEŃSTWO KONSUMPCYJNE W RELACJI ZE ŚMIERCIA

Obecnie ludzkość, zarówno w wymiarze społeczeństw wysoko rozwiniętych, jak i globalnych, ujmowana jest jako społeczeństwo konsumpcyjne. Charakteryzuje się tym, że człowiek jest przede wszystkim konsumentem, natomiast sprzedać i kupić można wszystko. Produktami są nie tylko towary spożywcze, chemiczne, ale również osoby, poglądy, wartości. Kapitalizm w połączeniu z wolnym rynkiem oraz autonomią w podejmowaniu wyborów sprawiły, że konsumpcja jest nie tylko przyjemnością, przywilejem. Stała się prawem, w pewnym sensie przymusem i nałogiem¹. Sprzyjają temu łatwo dostępne kredyty, które pomagają zaspokoić materialne potrzeby wciągając jednostkę nie tylko w spiralę długu, ale przede wszystkim w ciąg zachowań konsumpcyjnych.

¹ *Mały Rocznik Statystyczny*. GUS. Warszawa 2007.

Współczesne społeczeństwo to również społeczeństwo ryzyka. Globalizacja, kataklizmy naturalne (takie jak powódzie, pożary, wichury – na niespotykaną dotychczas skalę) oraz cywilizacyjne, wszystko to doprowadziło do egalitaryzacji ryzyka. Każdy członek społeczeństwa jest tak samo bezbronny wobec wybuchu wojny czy trzęsienia ziemi. W obliczu zagrożenia nie mają znaczenia ani pochodzenie, ani osiągnięte dochody czy wykształcenie. Lęk o swoje życie oraz zdrowie, stres wywołany poczuciem zagrożenia i bezsilności wobec czynników ryzyka sprawiły, że dla jednostki najważniejszą wartością stało się własne życie i ciało².

Poczucie niepewności zagłuszane jest konsumpcją i hedonistycznym podejściem wobec intymnych sfer ludzkiego życia oraz ciała. Świadomość tego, jak kruche jest ludzkie istnienie, prowokuje do życia chwilą, odrzucenia tego, co negatywne, brzydkie, nieprzyjemne. *Carpe diem!* stało się głównym czynnikiem napędzającym ludzkość, równocześnie będąc usprawiedliwieniem dla podejmowanych decyzji i czynów. Hedonizm i konsumpcjonizm wyparły naturalny altruizm i krytycyzm, refleksyjność. Trwający karnawał dnia codziennego skłania do zastanowienia się nad tym, czy współczesne społeczeństwo faktycznie ponad wszystko ceni przyjemność i umiejętność unikania rzeczy przykrych. Czy zabawa może trwać wiecznie, a człowiek być na zawsze piękny i młody? W jaki sposób hedonizm i konsumpcja omamniają społeczeństwo, dając mu złudne poczucie szczęścia i nieśmiertelności? Czy nowoczesny człowiek jest istotą świadomą istnienia i przemijania, czy bezrefleksyjnie tańczy na balu życia? Podjęta tematyka będzie próbą odpowiedzi na powyższe pytania.

Współczesna kultura wzbogaciła się w wiele nowych elementów życia społecznego, a dotychczasowe zyskały nowy wymiar. Metamorfozę przeszło również samo społeczeństwo, które

² V. Messoroni: *Wyzwanie wobec śmierci*. Kraków 1995, s. 85.

zupełnie zapomniało o tym, co towarzyszyło człowiekowi od zawsze. I to jedno pozostanie niezmiennie – śmierć.

Zgon, otwierający tajemnicę umierania, budzi lęk przed nieznanym i jednocześnie intryguje. Próg śmierci każdy człowiek musi przejść samotnie, co tłumaczy panikę oraz strach przed cierpieniem, żalem przemijania, poczuciem osamotnienia³. Człowiek dzieli się szczegółami ze swojego życia już nie tylko z rodziną, przyjaciółmi, czy sąsiadami. Dzięki internetowym portalom społecznościowym o swoich sukcesach, nastrojach, chorobie, może opowiedzieć ludziom na całym świecie. Kreowanie siebie, swojego życia i otoczenia, wyrażone często drogami, markowymi ubraniami, egzotycznymi podróżami, utrzymywaniem świetnej formy fizycznej, witalnością, wypiera ze społecznej świadomości istnienie śmierci. Hedonizm i konsumpcjonizm wpłynęły na ambiwalentne podejście współczesnego człowieka do umierania. Śmierć stała się procesem technicznym, zdarzeniem. Nowoczesne społeczeństwo ulega kulturze masowej, jednocześnie ignorując jej niebezpieczne skutki. Jednostki w sposób egoistyczny postrzegają i odczuwają, często przyjmując postawę roszczeniową wobec innych, zasłaniając się indywidualizmem.

Fundamentalny w procesie rozwoju i dorastania człowieka dom, traktowany jest jak hotel czy restauracja. Pusty za dnia, jest miejscem, w którym brakuje czasu na wzmacnianie więzi rodzinnych, budowania i utrzymywania bliskości. Pogoń za szczęściem i młodością wpływa na zwiększoną obojętność wobec ludzi starych, schorowanych. Umierający niejednokrotnie postrzegani są w sposób brutalny, jako zużyte przedmioty. Ich cierpienie, odchodzenie ze świata żywych, zajmuje nie grono najbliższych, lecz zakłady pogrzebowe. Taką sytuację potwierdza między innymi legalizacja eutanazji na Zachodzie⁴. Wizja śmierci jest bardzo

³ H. Gerlich: *Narodziny, zaślubiny, śmierć*. Katowice 1984, s. 89.

⁴ S. Biel: *Relacje człowieka do śmierci*[online]. [dostęp: 05.04.2015]. World Wide Web: www.drgorka.deon.pl

upraszczana, czego przykładem są produkcje filmowe, które ukazują umieranie jako czynnik mający zapewnić mocne wrażenia. Silne emocje wywoływane przez obrazy morderstw, sadystycznych zachowań, stają się rozrywką, pozwalają oderwać się od codziennej monotonii. Śmierć jest ujmowana jako coś pospolitego, wręcz banalnego, w świecie, gdzie liczy się piękno, młodość, przepych.

Silne skoncentrowanie na materialnej sferze życia wywołuje poczucie, że człowiek w chwili zgonu traci wszystko, co kochał na Ziemi. Śmierć przekreśla wszystko, co zostało przez jednostkę zgromadzone, wypracowywane. Właśnie dlatego akt ten budzi tyle emocji, kontrowersji. Dawniej podchodzono do śmierci jako do nowego początku, a człowiek chciał umierać świadomie i przygotowywał się do tego psychicznie. Postawa ta pozwalała w spokoju, godząc się z losem i samym sobą opuścić życie doczesne. Współczesne społeczeństwo nie jest w stanie przygotować się do śmierci, ponieważ się z nią nie godzi – śmierć nie pasuje do aktywnego, barwnego życia. Ludzie wolą się poddać chwili, najczęściej wypowiadając pragnienie szybkiej, bezbolesnej śmierci. Takiej, której nie będą świadomi⁵. Strach przed nieznanym jest naturalnym instynktem samozachowawczym. Człowiek odczuwa go najczęściej przed utratą bliskich oraz przed własną śmiercią czy związanym z nią ewentualnym cierpieniem. Lęk, jaki wywołuje umieranie, jest wynikiem wyeliminowania z codzienności większości wartości moralnych, religijnych. Życie toczy się namacalnie na Ziemi, w danej rzeczywistości, dlatego strach pojawiający się w momencie, gdy kończy i rozpoczyna się nieznanne, jest zjawiskiem jak najbardziej naturalnym.

Wiek XX, zwłaszcza okres II wojny światowej boleśnie doświadczyły ludzkość, nadając śmierci cech charakterystycznych dla kultury masowej. Analizując przemianę jaka zachodziła

⁵ W.Bołoz: *Historyczne i współczesne postawy wobec śmierci*. Kwartalnik „Studia Ecologiae et Bioethicae” 2005, nr 3, s. 177

w kulturze oraz strukturze społecznej na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, można zaryzykować tezę, że im społeczeństwo jest bardziej rozwinięte i nowoczesne, tym bardziej wypiera ze świadomości nieuchronność śmierci.⁶ Można by spodziewać się, że społeczeństwa, które doznały wielu okrucieństw, będą w sposób świadomy i racjonalny podchodziły do procesu własnego przemijania. Niestety tak się nie dzieje. Ciężkie doświadczenia i masowa śmierć podczas wojen nie są w żaden sposób w świadomości ludzi odnoszone do teraźniejszości. Przyjęły się raczej jako obraz bezosobowej śmierci, która po prostu zatrzaża, nic więcej. Ze świadomości społeczeństwa wyparta zostaje możliwość powtórki wydarzeń z ciemnych kart historii. Człowiek nie poddaje śmierci głębszej analizie, refleksji. Zazwyczaj do ofiar odległych kataklizmów czy wojen odnosimy się bezosobowo, neutralnie. Bardziej emocjonalnie odczuwamy, kiedy wydarzenia mają miejsce w naszym najbliższym otoczeniu. Śmierć ma więc dla współczesnego człowieka, w zależności od tego kogo i gdzie dotyka, zupełnie różną wartość⁷. Reakcje jakie wywołuje w ludziach umieranie, bywają niekiedy paradoksalne. Łatwiej i naturalniej przechodzimy stratę, kiedy śmierć jest niespodziewana, natomiast trudniej radzimy sobie, kiedy ktoś odchodzi zwyczajnie, na przykład w wyniku przewlekłej choroby. Wszystko, co kojarzone jest ze śmiercią, nowoczesny człowiek stara się wyprzeć ze swojego umysłu. Kiedy umrze ktoś bliski, stara się opanować emocje, unikając rozmów o stracie, co potęguje bolesne przeżycia. Bez względu na to, jaki stosunek do śmierci wyrażamy, jesteśmy zmuszeni do zaakceptowania procesu przemijania⁸.

Człowiek zdołał zintelektualizować śmierć, musi więc sobie z nią radzić i postarać się pogodzić z faktem, że następstwem

⁶ A. Kłoskowska: *Kultura masowa*. Warszawa 1983, s. 96

⁷ A. Ostrowska: *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa*. Warszawa 1991, s. 25.

⁸ *Ibidem*, s. 26.

życia jest umieranie. Brak refleksji nad śmiercią prowadzi do zagubienia i zdezorientowania, sprzyja popadaniu w skrajne myśli o bezsensie istnienia albo staje się zachętą do intensywnego, hedonistycznego wykorzystywania życia.

KRÓLOWIE ŻYCIA, TAŃCZĄCY RADOŚNIE NA WŁASNEJ MOGILE?

Współcześnie śmierć stała się tematem tabu. Tendencja ukrywania procesów przemijania, która rozwinęła się w XIX wieku, utrzymana jest do dziś. Będąc postrzegana jako zjawisko nieestetyczne, odrażające, niekiedy uwłaczające ludzkiemu istnieniu, śmierć została zmarginalizowana. Chorzy ukrywani są w szpitalach, hospicjach, a ludzie starsi, niedołęzni, w domach spokojnej starości. Wszystko po to, aby nie zakłócać codzienności, prywatności. Nie obcować ze śmiercią i nie rozpraszać się, nie odrywać od uciech życia⁹. Zatem czy ta sterylna atmosfera szczęśliwości, pomimo świadomości istniejącego ryzyka, naprawdę nie jest w stanie sprowokować człowieka do refleksji nad przemijaniem? Czy hasła takie jak *niech żyje bal*, przestały być zwykłymi sloganami, przekształcając się w główne nurty społeczne? Zanik wartości rodzinnych i hołdowanie kreowanemu przez *mass media* trendom, niewątpliwie się do tego przyczynia. Współczesny człowiek chce być nowoczesny do granic. Często myląc bycie otwartym, niewikłanym ideologicznie, wolnym – z ignorancją. Spustoszenie sfery duchowej oraz emocjonalnej doprowadza do zaburzeń postaw moralnych, braku empatii. Współczesny człowiek skupia się na sferze materialnej: pieniądze, ekskluzywne podróże, drogo urządzone wnętrza, wielka kariera zawodowa, przez podejście konsumpcyjne następuje znieczulenie na niektóre sfery życia. Obecnie jednostka o wiele łatwiej godzi się ze stratą, tym bardziej jeśli nie dotyczy jej ona bezpośrednio. Rzadko wracając do przeszłości, tego, czego doświadczyła, chętniej snując plany na kolejne

⁹ E. Kubler-Ross: *Rozmowy o umieraniu i śmierci*. Poznań 1998, s. 40.

dni, tygodnie, lata. Człowiek przestał zwracać uwagę na fakt, że właśnie przeszłość nieuchronnie przybliżyła nas do kresu życia¹⁰.

Troszcząc się o główny atrybut i świadectwo swojego istnienia, ciało – ludzie masowo poddają się zabiegom pielęgnacyjnym, uprawiają sporty, skupiają się na wygodach, zapominając o umyśle i duszy. Właśnie to zjawisko, będące poświadczeniem o daleko zakorzenionym materializmie i hedonizmie człowieka nowoczesnego, wyrażające się w kulcie ciała, w pewnym sensie sprowokowało podjęcie powyższego tematu. Zaślepieni dobrami materialnymi i chciwi na sławę, ludzie pną się po drabinie rozkośzy i szczęścia, próbując uciec od biedy, brudu, cierpienia, rozkładu. Tymczasem morale, wartości, intelekt coraz bardziej się psują, ulegając powolnemu rozkładowi. Hedonizm naszych czasów, charakteryzujący społeczeństwa zamieszkujące kraje wysokorozwinięte, wiąże się z nałogowym kupowaniem drogich rzeczy, epatowaniem bogactwem, zaradnością choćby za cenę bankructwa. Ludzie chcą mieć wszystko natychmiast, zwłaszcza to najdroższe, markowe, dające złudne poczucie bycia lepszym od innych. W efekcie oferty pożyczek i kredytów w bankach oraz instytucjach parabankowych cieszą się niesłabnącą popularnością.

Charles Baudelaire proces przemijania, i tego, z czym on się wiąże, doskonale zobrazował w wierszu, który znalazł się w kontrowersyjnym zbiorze „Kwiaty zła”, wydanym po raz pierwszy w 1857 roku. Utwór jest w pewnym sensie przesłaniem, naturalistycznym, aktualnym również dziś komunikatem do pokoleń, że nieśmiertelność jest tylko ułudą.

¹⁰ N. O'Connor: *Pożegnanie miłości – jak przetrwać stratę ukochanej osoby*. Warszawa 1994, s. 26.

„Padlina”

„Czy pamiętasz to, cośmy widzieli, jedyna
W ten piękny ranek, lata tchnienie:
U zakrętu ścieżki legła niecna padlina
Na łożu zasianym kamieniem

(...)

Na tę zgniliznę słońce promieniało w górze
Jakby usmażyć pragnęło
I oddać stokrotnie wielkiej Naturze
Co w jedno złączyła dzieło

(...)

A przecież będziesz podobna do tej brudów góry
Co rodzi strasznych zaraz wiele
Gwiazdo moich oczu, słońce mojej natury
Pasjo moja i mój aniele

Tak, taka będziesz kiedyś o wdzięków królowo
Po ostatnich sakramentach
Gdy zejdziesz pod tłusto kwietną trawę majową
By spleśnieć wśród kości zgięta (...)”¹¹.

Autor utworu przełamuje estetyczne tabu, tym samym uciekając od materializmu naturalistów. Przytoczenie utworu „Padlina” jest w poruszonym temacie zabiegiem celowym, mającym za zadanie obnażenie śmierci ze stereotypów, ukazanie w najczystszej postaci. Wiersz jest również prowokacją, skłonieniem do autorefleksji i poddaniem w wątpliwość kultu ciała, czyli tego, czego współczesne społeczeństwo kurczowo się trzyma. Czy faktycznie nasza ziemską powłoka stanowi najwyższą wartość?

Opisana w wierszu padlina stanowi opozycję do łożawej liryczności i piękna, które przeważają w większości utworów po-

¹¹ Ch. Baudelaire: *Padlina. Kwiaty zła*. Przeł. M. Jastrun. Warszawa 2005, s. 36-37.

etyckich oraz literackich. Zakochany mężczyzna, spacerujący u boku pięknej kobiety, napawający się idyllicznym krajobrazem, w sposób nagły konfrontuje się z widokiem zaburzającym atmosferę szczęśliwości. Śmierć i zepsucie, odsunięte i zapomniane unaoczniają się w najczystszej postaci. Bezpośredni kontakt wprowadza spacerowicza w pewien niecodzienny rodzaj zadumy nad ludzkim życiem.

Rozkładająca się w nagrzanym słońcu padlina z wystawionymi na widok publiczny zgniłymi wnętrznościami, wydająca z siebie odrażający fetor, uzmysławia, że tak wielbione i podziwiane ciało z chwilą śmierci przestanie zachwycać. I choć ten odrzucający obraz przemijania klóci się z pięknem otaczającej natury oraz ukochanej kobiety, jest wpisany na stałe w naturę, w krąg życia. Materialistyczne podejście, łaknienie piękna, nie godzą się na występowanie brzydoty, zepsucia – mężczyzna usilnie doszukuje się w naturze znaków o tym świadczących, między innymi wyobraźnia podpowiada mu, że słońce praży tak mocno, aby przyspieszyć proces rozkładu; towarzysząca mu kobieta doświadcza negatywnych emocji związanych z widokiem, w rezultacie czego o mało nie mdleje – nie jest jednak w stanie śmierci wykluczyć ani zamaskować. Umieranie jest nierozzerwalnym elementem życia, w wierszu obrazują to czerwie i larwy dające złudzenie, że zwłoki na których żerują poruszają się, wysysają ostatnie soki witalne z istoty, która jeszcze nie tak dawno cieszyła się życiem, a jej widok wprawiał w zachwyt.

Bohater wiersza pod wpływem obserwacji procesu rozkładu zaczyna w sposób krytyczny postrzegać ludzi i otoczenie. Towarzyszka przechadzki, choć uczucia do niej pozostają niezmiennie, nagle przestaje być idealizowana. Niewątpliwa uroda, która z zewnątrz zachwyca, wewnątrz kryje zepsucie. Właśnie ono wydobędzie się z niej w chwili śmierci. Zwłoki, tyle zostanie po człowieku. Kości czy gnijące wnętrzności nie będą zachwycać, dlatego należy skupić się na wyższych wartościach i pamiętać

o kruchości oraz przemijalności życia. „Padlina” Charles’a Baudelaire staje się ponadczasowym postulatem do ludzkości nieustannie zabiegającej o dobra materialne i z rozkoszą oddającej się uciechą fizycznym.

Przeistoczenie klasycznego i zdroworozsądkowego pojęcia prawdy oraz istnienia sprawia, że zaciera się granica pomiędzy ideologią a nauką, również pomiędzy opinią i wiedzą¹². Wykreowana przez masowe media rzeczywistość przekształca ludzi w społeczeństwo egoistów, których celem życia jest samorealizacja, a nihilizm moralny oraz irracjonalny, wyidealizowany odbiór rzeczywistości, odrzucają wizję śmierci. Fragmentaryzacja kultury utrudnia odnoszenie się do fundamentalnych wartości i uniemożliwia odnalezienie odpowiedzi na pytanie o sens życia: być czy mieć¹³? Człowiek pozbawiony zostaje wolności, łatwo sterować nim za pośrednictwem struktur społecznych takich jak media czy przy pomocy autorytetów kultury masowej. Jednostka postrzega więc życie przez pryzmat nagromadzonych dóbr materialnych, a siebie samego przez pryzmat wyglądu, a nie osobowości. Główną wartością stają się efekty, umożliwiające prześcignięcie innych – bycie lepszym, piękniejszym, bogatszym¹⁴. Rozwój technologii, medycyny, przekształcenia społeczno-kulturowe, którym poddany jest człowiek, nie zawsze niosą ze sobą pozytywne aspekty. Ludzie zamieszkujący bogate kraje zyskują coraz więcej możliwości zwalczania chorób, zdobywania wiedzy oraz umiejętności. Odciążani są od męczącej pracy przez maszyny, mogą podróżować po całym świecie. Najwięcej wysiłku wkłada się jednak w młodzieńczy wygląd i zapewnienie sobie komfortu, luksusu. Popularnością cieszy się medycyna estetyczna. Reklamowany kult młodości popycha ludzi pod nóż chirurgów plastycznych.

¹² A. Bronk: *Zrozumieć świat współczesny*. Lublin 1998, s. 115-144.

¹³ A. Bronk: *Spór o postmodernizm*. Lublin 1998, s. 37.

¹⁴ Ks. J. Perszon: *Prawda w społeczeństwie relatywizmu*. „Teologia i Człowiek” 2014, 26, s. 16-17.

Starość nie cieszy się uznaniem, czasopisma ukazują nam zdjęcia ludzi idealnych – pięknych, bogatych, wpływowych. Seniorzy z reklam telewizyjnych charakteryzują się niezwykłą witalnością, brakiem zmarszczek, tak jakby czas ich omijał. Powstają ekskluzywne kurorty wypoczynkowe oraz niezliczona ilość nowinek technologicznych, a także upowszechniają się suplementy diety mające zapobiegać wszelkim dolegliwościom. Śmierć nie ma racji bytu. Im więcej człowiek osiąga, tym więcej pragnie mieć. Często, aby uzyskać wymarzony efekt, gotów jest cierpieć, zadłużać się, zaryzykować utratę przyjaciół i rodziny. Maksymalnie wykorzystując dostępne możliwości, realizuje swoją własną wizję szczęśliwego życia, zapominając o tym, że nadejdzie chwila, kiedy będzie musiał się z nim rozstać. Zatem czy gloryfikowana obecnie postawa hedonistyczna nie sprawia, że pod względem wartości, moralności, jednostka zaczyna ulegać rozkładowi, podobnie jak opisywana w wierszu Baudelaire'a padlina?

Skupieni na utrzymaniu powierzchownego piękna, staramy się w sposób intensywny korzystać z życia, odsuwając od siebie myśl o śmierci, wyobrażając ją sobie jako coś odległego i abstrakcyjnego. Nie dopuszczamy do dialogu między życiem a śmiercią, starając się za wszelką cenę witalnością i pięknem zamaskować brzydotę i zepsucie. Bezkrytyczne poddawanie się tego typu manipulacji w konsekwencji sprawia, że człowiek ulega i ślepo podąża za ideologią nieprzemijającego karnawału życia. Skupiając się na dobrach materialnych, bawi się, często drwiąc ze śmiertelności.

BIBLIOGRAFIA

1. Baudelaire Ch.: *Kwiaty zła*. Przeł. M. Jastrun. Warszawa 2005.
2. Biel S.: *Relacje człowieka do śmierci*. World Wide Web: www.drgorka.deon.pl
3. Bołoz W.: *Historyczne i współczesne postawy wobec śmierci*. „Studia Ecologiae et Bioethicae” 2005, nr 3.
4. Bronk A.: *Spór o postmodernizm*. Lublin 1998.
5. Bronk A.: *Zrozumieć świat współczesny*: Lublin 1998.
6. Gerlich H.: *Narodziny, zaślubiny, śmierć*. Katowice 1984.
7. Kłoskowska A.: *Kultura masowa*. Warszawa 1983.
8. Kubler-Ross E.: *Rozmowy o umieraniu i śmierci*. Poznań 1998.
9. *Mały Rocznik Statystyczny*, GUS, Warszawa, 2005; *Mały Rocznik Statystyczny*, GUS. Warszawa, 2007.
10. Messoroni V.: *Wyzwanie wobec śmierci*. Kraków 1995.
11. O'Connor N.: *Pożegnanie miłości – jak przetrwać stratę ukochanej osoby*. Warszawa 1994.
12. Ostrowska A.: *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa*. Warszawa 1991.
13. Perszon J.: *Prawda w społeczeństwie relatywizmu*. Teologia i Człowiek 26(2014)2, Toruń 2014.
14. Simonetti R.: *Kto się boi śmierci?*. Warszawa 2013.

Key words: death, transience, hedonism, consumerism, self-reflection, loss.

Summary: Currently, for the individual it is much easier to reconcile with a loss, especially if one does not touch her or him directly. Does not the material possessions, being forever young make the man himself lost? Is it really so difficult today to answer the fundamental question of to be or to have? Contemporary dialogue with modern man's death, became not only the subject of research, but also a reflection on the relation between contemporary societies on passing.

Magdalena Gołębiewska i Agnieszka Błyszczek – doktorantki Wydziału Humanistycznego olsztyńskiej uczelni. Absolwentki Pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych, animatorki oraz realizatorki wydarzeń edukacyjnych i społecznych. Skupiające swoją pracę badawczą wokół zagadnień związanych z historią kultury, sztuką oraz naukami społecznymi. Inicjatorki edukacji społecznej odbywającej się poprzez twórcze działanie.

